

Biuletyn

Lectorium Rosicrucianum

maj 2014

© Copyright by Lectorium Rosicrucianum
Międzynarodowa Szkoła
Złotego Różokrzyża

All rights reserved

Wszystkie prawa zastrzeżone

Adres Szkoły Duchowej
Lectorium Rosicrucianum
ul. Wojska Polskiego 99
98-300 Wieluń.

www.rozokrzyz.pl

e-mail: info@rozokrzyz.pl

Facebook:

www.facebook.com/rozokrzyz

Twitter:

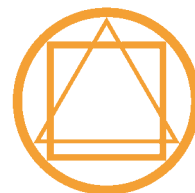
www.twitter.com/rozokrzyz

Literatura Szkoły Duchowej

www.rozekruispers.pl

Czasopismo Pentagram

www.czasopismopentagram.pl



Biuletyn Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża

Biuletyn jest elektronicznym informatorem Lectorium Rosicrucianum, Międzynarodowej Szkoły Złotego Różokrzyża.

Adresowany jest on do ludzi poszukujących głębszego zrozumienia samych siebie, naszego miejsca we Wszechobjawieniu oraz spojrzenia z innej strony na zjawiska zachodzące w otaczającym nas świecie. Prezentowane w nim treści mają przede wszystkim pomóc nam dostrzec Światło, które towarzyszy człowiekowi w jego wędrówce przez świat i nieustannie wzywa go do ścieżki wyzwolenia.



w Katowicach, ul. Fancuska 33 A

w Krakowie, ul. Chopina 19

w Koszalinie, ul. Andersa 26

w Warszawie, ul. Inżynierska 3/5

we Wrocławiu, ul. Wandy 7/11

Działalność w innych miastach

Bydgoszcz

Cieszyn

Częstochowa

Gańsk

Jelenia Góra

Lublin

Lwów

Łódź

Opole

Poznań

Radom

Szczecin

Słupsk

Świdnica

Wałbrzych

Na imię mam Foton

Jestem najlepiej znany w postaci światła

Ja wiem, jak ty nazywasz się, ale czy ty wiesz, kim jestem? Jeśli chodzi o światło, będzie to niezbędne. To moja specjalność. Pozwolicie zatem, że przedstawię się: na imię mam Foton. Niektórzy mówią do mnie po prostu Cząstka światła. Fotony to kwanty (porcje) energii, które zostają uwolnione, kiedy elektrony w atomie przechodzą z wyższej orbity na niższą.

Ogólnie mówiąc nasze zadanie wygląda tak: mamy dbać o to, aby elektrony krążyły w sposób zdyscyplinowany wokół jądra atomu. Pilnujemy tego w każdym atomie. Razem z elektronami, my fotony jesteśmy najważniejszymi cząstkami elementarnymi we wszechświecie. Bez fotonów nie istniałby cały wielki świat, nie byłoby ludzi, atomów. Ach, całkiem zapomniałem przedstawić się z nazwiska: należę do znanej rodziny, która nazywa się „siła elektromagnetyczna”. Ale tego najpewniej domyśliliście się już.

Nasza rodzina jest jedną z czterech rodzin sił, które dbają o to, żeby istniał świat. Dwie siły działają w jądrze atomu: siła słaba i siła nuklearna (albo silna), a poza jądrem atomu działają dwie dalsze siły, siła ciężkości i siła elektromagnetyczna. Nie bez dumy mogę powiedzieć, że moja rodzina jest najważniejsza. Gerrit Teule opisał to wspaniale w jednej ze swoich książek. Napisał tam między innymi, że współgrę tych czterech sił można porównać z przedstawieniem w teatrze.

Pierwsze dwie siły w atomie tworzą kulisy. Są one ważnym, choć pasywnym elementem. Płaszczyznę sceny tworzy siła ciężkości, dzięki której przedstawienie może odbywać się. A na scenie swój kunszt prezentuje siła elektromagnetyczna. Można też porównać nas z kurierem, który dostarcza pakiety energii (informa-

cje), tylko oczywiście trochę szybciej niż zwykły kurier: fotony pędzą przez wszechświat z prędkością 300 000 km na sekundę. Z powodu niesamowitych odległości we wszechświecie z reguły mimo wszystko są dość długo w drodze. Za pomocą teleskopu Hubble'a można rozpoznać systemy gwiazdne, których światło jest w drodze od wielu lat świetlnych. Są to w pewnym sensie życzenia noworoczne z czasów faraonów egipskich. Najlepiej jesteśmy znani pod postacią światła. Mam tu na myśli nie tylko widzialne światło w spektrum od czerwonego do niebieskiego, ponieważ jest to tylko jego niewielka część. Porównując to z gamą dźwięków, są jeszcze dźwięki leżące poza skalą dźwięków słyszalnych. Światło ultrafioletowe nie jest na przykład dla człowieka widzialne, ale mimo to jest światłem. Z pomocą wrażliwej płyty fotograficznej można sprawić, aby stało się widoczne. Jego częstotliwość drgań jest o wiele wyższa od światła widzialnego. Przy jeszcze wyższych częstotliwościach mówi się o promieniowaniu rentgenowskim lub promieniowaniu gamma. Kiedy liczba drgań zmniejsza się, światło przechodzi od niebieskiego poprzez czerwony do promieniowania podczerwonego (ciepłego). Fale telewizyjne, jak też krótkie i długie fale radiowe mają jeszcze niższą częstotliwość. Wszystko to nasza robota. Oczy ludzi są wspaniałym narzędziem. Pięcioro lub sześcioro moich braci i siostr, wpadających do oka wystarczy, aby przekazać komórce nerwowej wiadomość dla mózgu. Gdyby oko ludzkie było tylko dziesięć razy wrażliwsze, każdy człowiek potrafiłby zobaczyć słabe światło jednego jedyne-go koloru jako małe rozbłyski podobne do piorunów. W obrębie naszej rodziny istnieją także tak zwane „wirtualne fotony”. Poruszają się one ruchem wahadłowym pomiędzy polem energii próżni a światem fizycznym. Zderzają się z cząstkami subatomowymi z wyższego



Na imię mam Foton

pola energii, zostają przez nie zaabsorbowane i przechodzą do wyższego stanu energii. Taki foton nazywany jest wirtualnym, ponieważ nie pozostaje on w naszym materialnym świecie. Jest potrzebny jedynie do wymiany energii.

Nie tylko urządzenia elektrotechniczne i elektroniczne działają w oparciu o tę siłę, także wszystkie struktury i mechanizmy w ludzkim ciele opierają się na niej. W ten sposób wraz z elektronami odgrywamy decydującą rolę przy współpracy ducha i ciała. Dziwne, że choć tak wielu lekarzy posługuje się najnowocześniejszymi aparatami opartymi na sile elektromagnetycznej, to jednak wyobrażenie, że ludzkie ciało funkcjonuje na tej samej zasadzie, jeszcze do nich nie dotarło. Nasze istnienie ma jednak dla ludzi nie tylko dobre strony. Siła elektromagnetyczna jest wspaniałym potencjałem – jak długo nauka nie wykorzystuje jej w celach komercyjnych. Mam tu na myśli wszechobecną telekomunikację z jej pulsującym promieniowaniem. Tego rodzaju promieniowanie w naturze nie występuje! Pakiety energii (informacje), które są wysyłane z maksymalną częstotliwością do 100 impulsów na sekundę, zostają rozesłane dla GSM – globalnej sieci telefonii komórkowej – i uderzają niczym grad w wasze ciała, jakby strzelano do was z karabinu maszynowego. Dlatego wasz system immunologiczny głupieje, ale na to niestety nic nie poradzę! Na całe szczęście niektórzy przewidujący ludzie zaczęli bić na alarm. Gdzieś tam można już przeczytać, że pola elektromagnetyczne tak naprawdę są największym zanieczyszczeniem środowiska.

Ale ale, prawie zapomnielibym o najważniejszym, o elektromagnetycznej sile Gnozy, sile Światła pierwotnego Boskiego Królestwa. Jeśli otworzysz na nią swoją istotę, wpływa ona do systemu mikrokosmicznego i jej



promieniowanie oczyszcza pole oddechu z wszystkiego co nieświęte, z całej dysharmonii. Nawet jeśli będzie to dla ciebie rozczarowaniem, muszę powiedzieć, że niestety nie wolno mi zdradzać tajemników pracy naszych pracowników duchowych. Mogę powiedzieć tylko tyle, że ich praca niewiele różni się od normalnych zjawisk, z jedną różnicą, że działają oni w innym wymiarze. To duchowe działanie Światła jest potężną łaską, pozostanie jednak – nawet dla najbardziej czułych organów zmysłów u człowieka – tajemnicą. Można je stwierdzić jedynie na podstawie jego skutków. Ale o tym najwięcej sami możecie powiedzieć. A więc: miło było tak sobie pogawędzić.

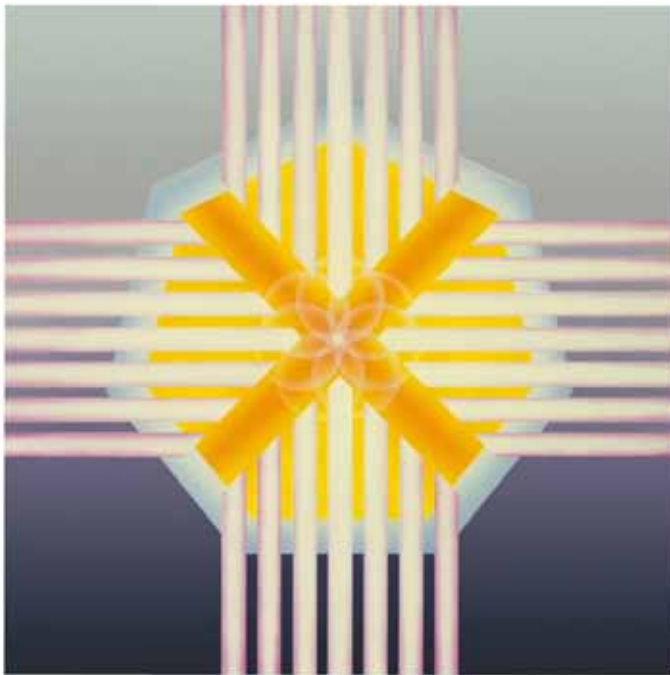
Do minionego stulecia działaliśmy całkowicie anonimowo, ponieważ nikt nie miał najmniejszego pojęcia o naszym istnieniu. No ale teraz czas na mnie. Dostarczyłem swój pakiecik świetlnej energii i obowiązek wzywa. Moi bracia i siostry patrzą już z wyrzutem w moją stronę.



Nowości wydawnicze: www.rozekruispers.pl



POWSZECHNA GNOZA



Jan van Rijckenborgh Catharose de Petri

Gnoza – „tajemna” wiedza wewnętrzna – była początkowo syntezą pierwotnej mądrości. Wiedzę „tajemną” jest tylko dlatego, że poznać ją mogą jedynie ci, którzy dzięki wolnomularstwu samych siebie i zdecydowanemu działaniu odsuną zasłonę przesłaniającą im zdolność postrzegania.

Stąd Autorzy niniejszej książeczki nie przenieśli „Gnozy” na papier, co jest niemożliwe, lecz wskazali nam w dwudziestu czterech rozdziałach różne aspekty ścieżki prowadzącej do Gnozy.

Jeśli człowiek będzie niniejsze uwagi rozważać sercem, ich dogłębne znaczenie objawić się będzie coraz wyraźniej i staną się one wkrótce dla Czytelnika „lampą u jego stóp”.

